



**widok
z okna**

**antologia
2013**

Przyjazny Portal Literacki • Ósme Piętro

Widok z okna
Antologia

ISBN: 978-83-936109-1-4

Wydanie pierwsze. Nakład 400 egz.

*Prawa autorskie do utworów oraz ilustracji
pozostają własnością ich twórców.
wszelkie prawa autorów oraz wydawcy zastrzeżone*

Wydawca:

Emilia Mazurek

Ósme piętro – Przyjazny Portal Literacki

www.osme-pietro.pl



Na początek

Widok z okna, to kolejna odsłona twórczości użytkowników Przyjaznego Portalu Literackiego „Ósme piętro”. Podobnie, jak rok temu, tak i teraz oddajemy w ręce Czytelników wybór efektów naszej pracy twórczej. Można w nim znaleźć wszystko, od bajek począwszy, poprzez bawiące swoją formą i treścią humoreski, poważne opowiadania i liryczne wiersze, aż do utworów dramatycznych i fragmentów większych form prozatorskich. W tym roku, wraz z rozwojem portalu, zaprosiliśmy do Antologii zdecydowanie większą liczbę twórców i znacznie rozszerzyliśmy przekrój prezentowanej twórczości.

Przyjazny Portal Literacki „Ósme piętro”, to miejsce szczególne. Tu spotykają się ludzie zaczarowani słowem, miłośnicy mowy ojczystej, piękna i radości; niby zwykli śmiertelnicy, a jednak, od czasu do czasu uwzniośnieni porywami weny. To im zawdzięczamy istnienie tego wyjątkowego miejsca, jego niepowtarzalnego klimatu, możliwości zaczytania wierszami czy opowiadaniem. Wydając tę książkę pragniemy podzielić się z Czytelnikiem takim właśnie zaczytaniem, utrwalić nasze wirtualne uniesienia, zachować je, niczym wspomnienia. Tak, wspomnienia, bo tylko one *są zawsze bez wad*.

Na zakończenie pozwolimy sobie życzyć naszym Czytelnikom tylko miłych chwil przy lekturze kolejnych stron. Niech widok podobny temu, który rozciąga się z okien *Ósmego piętra*, towarzyszy im w każdej życiowej sytuacji; niech widzą tylko pozytywne strony otaczającego ich świata.

*Gloinnen
i skaranie boskie*

Widok z okna to temat wielki, aż po horyzont, jeśli dobrze widać. W doborze ilustracji chciałem, trochę przewrotnie, pokazać nie tylko to, co można z okna widzieć, ale kto przez nie patrzy albo też – kogo w oknie nie ma. No i ważne bywa, z jakiego okna ten widok. A czasem to jakby ostrzejsze widzenie.

Leszek Czerwosz

Reset

Przeszłość wyszorowana od początku.
Do cna wymazana pamięć.
Nieaktualne wiadomości
dopiero przyjdą jutro.

Kilka procesów - nie do ruszenia.
Namnażają błędy, gdy wyglądam oknem,
z ostrością ustawioną na nieskończoność.
Nie wiem, jaki mam na siebie wpływ.

Przecież zdałem już
prawo jazdy do życia.

na granicy szaleństwa

niezatarłe pragnienia
raz po raz wzbudzają się przeciw
chronicznemu nosicielowi

słowa niepotrzebne
wycieram o brudną gębę
pełną frazesów

jak głęboko zapaść się można
w ciszy niepoliczalnych win
skąd nie ma powrotu

ostatnie dźwięki ciszy

wykrzywane słowa brzmia stokrotnie
akustyka wyostrza brzmienie
każdej niewypowiedzianej
odbijają się od wnętrza ścian
ciasnych ale
nie odpowiem na zaczepne

gdy uderzy w twarz
gotuję się
podpalę lont
czaszka wybuchnie

w uszach stale szumi krew
z perspektywy
krople wyznaczają czas
i to źródło się skończy

doczekać tak do ostatniej
i amen



osąd

Leon Gutner

to była wysoki sędzie zwykła binarna rozmowa
komunikacja uproszczona strzelane pytania
rykoszet odpowiedzi ledwie nadążałem palcami

każdy ruch strąca kamyk
emocje nabierają pędu
to lawina

stało się co miało ja jestem prosty
za gwałt niedokonany wirtualny wyrok
zasłonięte firany nie ma już tamtej słodkiej

*nie odpowiesz na każde
zabraknie pamięci dyskowej
by ten nasz świat pomieścić*

szczęśliwy powrót z piekła

Boże nareszcie wróciłeś
jestem
gdzie byłeś
nigdzie
stamtąd się raczej nie wraca
bez duszy
zjedz chociaż zupę

tu nie ma już dla mnie chleba

w XXI wieku

jest jak lampa wystarczy lekko potrzeć
rozświecają się wtedy tajemne krużganki
wieże białe strzeliste błyszczące księżycy

stale o tej porze Alladyn wypuszcza postać
przenika mury na wskroś - otumaniona
połykasz słowa nim zgadniesz co zamierza

zniewala kunszt rzemiosła jest blask i elegancja
aż po świt dopuścisz pieśni Dżina

dziewczyńno
nie słuchaj zaczepki cienia

zażyłość

łączy nas kij
dwa końce ma
z nami zrosnięte
pewnie bezpieczne

by nałożyć zbroję
trzeba się natrudzić
jest za blisko
ale maska
walcz nią
śmiało

znamy gesty cienie
słowa umowne
maski nie osłaniają już twarzy
liczą się punkty
celne
bezcenne

do odejścia potrzebna operacja
rozszczeplenia
nikt się nie waży
przekroczyć
progu bólu

kij w końcu uderzy
możemy się pochlastać

**w centrum
dowodzenia**

przyjmę w darze uśmiechy
do komend nabrałem doświadczenia
wszędzie bez wstydu
widzę się w roli

dziś stłukłem szybę
och powiało powiało
hałas się zrobił
nareszcie z dreszczykiem

nie wiedziałem że te zęby to ich mowa
kazali mi odkupić jakby było za co
ale mam żądło
jadu wystarczy

ostrzegam

Iskierce



ISBN: 978-83-936109-1-4

osme
piętro

Przyjazny Portal

Literacki

<http://www.osme.pl>

